

"(Izraelici) szli trzy dni przez pustynię, a nie znaleźli wody."

I przybyli potem do miejscowości Mara, i nie mogli pić wód, gdyż były gorzkie; przeto nadano temu miejscu nazwę Mara.

Szemrał lud przeciw Mojżeszowi i mówił: "Cóż będziemy pili?"

Mojżesz wołał do Pana, a Pan wskazał mu drewno. Wrzucił on je do wody, i stały się wody słodkie.

*I powiedział: "Jeśli wiernie będziesz słuchał głosu Pana, twego Boga, i będziesz wykonywał to, co jest słuszne w Jego oczach; jeśli będziesz dawał posłuch Jego przykazaniom i strzegł wszystkich Jego praw, to nie ukarzę cię żadną z tych plag, jakie zesłałem na Egipt, bo Ja, Pan, chcę być twym lekarzem". **(Wj 15,22b-26)***



Spotykam wielu nieszczęśliwych, smutnych chrześcijan, przygniecionych ciężarem codziennych trosk.

Sama też doświadczam zamieszania, ciemności, martwię się o tak wiele rzeczy.

Troska jest zawsze troską, pozostaje ciężarem, bo jest niewiadomą przyszłości i zapowiedzią utraty bezpieczeństwa.

Troski zawsze będą w moim życiu, bo nie mogę znaleźć w sobie gwarancji na dobre i szczęśliwe życie. Po latach dokładnie wiem na co mnie stać i nie stać (skłonność do dobra i zła).

Oczy widzą, ręce dotykają, głowa myśli a w sercu rodzą się pragnienia.

One, niezaspokojone, wołają i krzyczą: daj, daj, pragnę..., jestem spragniona, niezaspokojone są moje potrzeby.

Jestem nieszczęśliwa.

Chce mi się pić, a woda jest gorzka.

Bóg nakazuje Mojżeszowi wrzucić kawałek drewna do gorzkiej wody, a ta staje się zdatna do picia.

Lud zaspokaja pragnienie, uspokaja się. Doświadczą szczęścia.

Woda Jordanu jest zamulona i brudna.

Nie nadaje się bezpośrednio do zaspokojenia pragnienia ludzkiego życia.

Jezus wchodzi w wody Jordanu.

Wody nie zostają uzdrowione przez zwykły kawałek drewna.

To Krzyż Chrystusa, Krzyż Zwycięstwa nad wszystkim, co gorzkie, chore, oddalone od Boga.

Bóg staje pośród gorzkich wód.

On chce być i jest lekarzem mego życia, od chwili, gdy uświęcona woda obmyła mnie w chrzcie.

Czy ja w to wierzę? Ufam memu Lekarzowi? Czy może brudnej wodzie, którą widzę dookoła?

Wiara jest zawsze ryzykiem zaufania.

Pragnę Panie, aby gorzkie wody moich trosk codziennych zostały przemienione, aby dokonała się w nich Twoja Pascha, przejście z tego, co mnie duchowo zabija, do tego, co daje życie.



gn